

Rodzina – Boży pomysł na szczęście człowieka

Drodzy bracia i siostry!

Niedziela Świętej Rodziny, którą dziś w liturgii obchodzimy zaprasza nas do refleksji nad rolą rodziny w dzisiejszym świecie. Niektórzy próbują mówić, że tradycyjny model rodziny oparty na związku mężczyzny i kobiety, obdarzających się miłością i otwartych na dar potomstwa już nie funkcjonuje. Pojawiają się ciągle różne ideologie, które podsuwają model rodziny oparty nie na wzajemnej miłości, a tylko użyteczności, promują przykład modelu rodziny patchworkowej, gdzie każdy ma dużą autonomię i czuje się niezależny, a funkcje społeczne są często zaburzone. Z drugiej strony z sondaży przeprowadzonych przez różne pracownie wynika, że młodzi Polacy, w ogromnej większości (ponad 80%) ciągle deklarują, że najważniejszą wartością i źródłem szczęścia jest dla nich posiadanie własnej rodziny.

Nie od dzisiaj rodzina jest zagrożona atakiem różnych sił i osób, które widząc jej siłę i oddziaływanie na człowieka od jego najmłodszych lat, próbują zdyskredytować jej ważność w kształtowaniu społeczeństw i narodów. Widząc te próby niszczenia rodziny papież Leon XIII na prośbę arcybiskupa Florencji w 1890 roku zezwolił na wprowadzenie do liturgii Święta Świętej Rodziny z Nazaretu. Kult Świętej Rodziny stawał się coraz bardziej powszechny i papież Benedykt XV w 1921 roku mając na uwadze trudności i problemy, z którymi borykają się chrześcijańskie rodziny ustanowił to święto, aby w rodzinie z Nazaretu wszystkie rodziny odkrywały sens swojego życia i misji.

Czym zatem jest to święto, które dziś obchodzimy? W liście Episkopatu Polski do wiernych z 23 października 1968 roku na Niedzielę Świętej Rodziny czytamy: *"Dziś ma miejsce święto przedziwne; nie święto Pańskie ani Matki Najświętszej, ani jednego ze świętych, ale święto Rodziny. O niej teraz usłyszymy w tekstach Mszy świętej, o niej dziś mówi cała liturgia Kościoła. Jest to święto Najświętszej Rodziny - ale jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo «rodzina» jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina, podobnie jak Rodzina Nazaretańska, jest pomysłem Ojca niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi".*

Dziś chcemy z radością dziękować Bogu za naszą rodzinę. Chcemy odkrywać jak każdy i każda z nas jesteśmy ważni w tym Bożym zamyśle i planie. W tym świętowaniu warto zrozumieć, że każda nasza rodzina jest pomysłem Boga, który chce człowieka prowadzić drogą duchowego wzrastania aż do osiągnięcia prawdziwego szczęścia. Na wzór rodziny z Nazaretu także nasze rodziny powinny odkrywać obecność samego Chrystusa, który nigdy nie męczy się przebywaniem z nami. Dostrzegamy Go w naszych codziennych radościach i troskach, w dobrym słowie dzielonym z domownikami, odkrywamy, że razem z nami

zasiada do wspólnego stołu, modli się z nami do Ojca, aby żadna rodzina nie poznała klęski rozpadu i rozvodu.

Święty Paweł w liście do Kolosan zachęca, aby sercami wierzących rządził Chrystusowy pokój, który opiera się na wzajemnym przebaczeniu i wypracowaniu cnót cierpliwości, pokory, miłosierdzia (por. Kol 3, 12 – 15). To właśnie w rodzinie uczymy się cnót, uczymy się szacunku dla siebie nawzajem, uczymy się sobie przebaczać, bo przecież codziennie doświadczamy wielu napięć. Przebaczenie musi opierać się na zdobyciu najważniejszej i najtrudniejszej ze wszystkich cnót, którą jest miłość (por. Kol 3, 14). Ta radość miłości była spoiwem łączącym Rodzinę z Nazaretu.

Dostrzegamy z niepokojem, że w wielu naszych rodzinach zaczyna dzisiaj brakować miłości. Zabiegani, zapracowani rodzice czasami mają tylko kilka chwil, aby porozmawiać ze swoimi dziećmi. Małżonkowie, zaniepokojeni stwierdzają, że nie mają czasu i sił, aby ze sobą porozmawiać o sprawach istotnych dla tworzenia relacji. Czy można żyć bez miłości? Czy dobra nowina o rodzinie, którą przynosi nam Boże Dziecię przestała być aktualna?

W liście skierowanym do kardynała Farella przed IX Światowym Spotkaniem Rodzin w Dublinie papież Franciszek pisał: *„Można by zapytać: czy Ewangelia jest ciągle radością dla świata? A także: czy rodzina jest dzisiaj dla świata dobrą nowiną? Jestem pewny, że tak! Jest to „tak” Boga dla związku pomiędzy mężczyzną i kobietą, w ich otwarciu i służbie życiu na wszystkich jego etapach; jest to „tak” i wysiłek Boga dla ludzkości, tak często poranionej, maltretowanej i zdominowanej przez brak miłości. Rodzina jest zatem „tak” Boga, który jest Miłością. Tylko zaczynając od miłości rodzina może okazywać, rozgłaszać i rodzić na nowo miłość Boga w świecie. Bez miłości nie można żyć jak dzieci Boże, jak małżonkowie, rodzice i bracia”*.

W tym krótkim tekście dostrzegamy przekonanie Papieża, że rodzina nie jest problemem, nie jest przyczyną patologii, ale jest miejscem uprzywilejowanym, gdzie człowiek doświadcza miłości, uczy się miłości i gdzie poznaje Boga, który jest najwyższą Miłością. Przekazywanie miłości, której nauczyliśmy się w domu rodzinnym staje się misją i zadaniem każdego chrześcijanina. Nikt nie może się poczuć zwolniony z obowiązku poznawania i przekazywania orędzia o miłości, która jest ciągłym i bezinteresownym darem. Znajduje ona swoje wypełnienie w sakramencie małżeństwa, w którym mężczyzna i kobieta postanawiają stworzyć przymierze oparte na wzajemnej miłości i zapraszają Boga do swojego życia.

Wyrazem wiernej miłości jest to, że Józef z Maryją i Jezusem udają się na Święto Paschy. Jak usłyszeliśmy w Ewangelii według św. Łukasza, rodzice Jezusa co roku pielgrzymowali do Jerozolimy, aby tam oddać cześć Bogu. Ewangelia ukazuje Świętą Rodzinę jako rodzinę, która razem się modli i razem przeżywa wspólnotę wiary. Wzajemne relacje rodzinne oparte na miłości i szacunku stanowią podstawę zrozumienia człowieka, wychowania go do wartości i przekazania historii rodziny. Jezus w swojej kondycji człowieka w pełni uczestniczy w procesie kształtowania się postawy posłuszeństwa wobec swoich rodziców por. (Łk 2,51).

Jego postawa pełna szacunku objawia cechy miłości, która powinna łączyć mężczyznę i kobietę w relacji małżeńskiej i rodzicielskiej. W Humanae Vitae Paweł VI stwierdził, że miłość ludzka powinna być najpierw na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa

i duchowa. Chodzi tu przede wszystkim o akt woli, który wyrażony przez oboje małżonków pozwala im wzajemnie wzrastać i osiągać doskonałość przez zjednoczenie serc, ciał i dusz. Miłość powinna też być pełna, to znaczy być tą szczególną formą przyjaźni, dzięki której małżonkowie wielkodusznie dzielą pomiędzy siebie wszystko. Nie prowadzą księgi zysków i strat, ale dorastają do tego, iż stają się bezinteresownym darem dla współmałżonka. Miłość małżeńska jest także wierna i wyłączna aż do końca życia. Choćby małżonkowie napotykali trudności to przypominając sobie dzień swojego ślubu powinni odkrywać, że miłość pomaga pokonać wszelkie problemy, które właściwie rozwiązane stają się okazją do przebaczenia i wzrostu w miłości. Miłość małżeńska powinna być wreszcie płodna. Św. Jan Paweł II przestrzegał przed pokusą życia egoizmem we dwoje. Ze swej natury miłość małżeńska wyraża się w pragnieniu podarowania nowego życia, które staje się także najcenniejszym darem małżeństwa i przynosi rodzicom najwięcej dobra (por. HV 9).

Małżeństwo, rodzina, dzieci nie są pomysłem człowieka. Stanowią skarb całej ludzkości i są podarunkiem Boga, który zechciał człowieka zaprosić do uczestnictwa w relacji miłości. Jednocześnie widzimy jak wiele niebezpieczeństw pojawia się wokół małżeństwa, rodziny, przekazywania życia. Dlatego podczas 380. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które miało miejsce 25 i 26 września br. w Płocku, biskupi zaproponowali, aby Niedziela Świętej Rodziny była dniem modlitw o świętość małżeństw i rodzin oraz dniem odnowienia przyrzeczeń małżeńskich.

Świadectwo kochających się rodzin jest najbardziej przekonującym argumentem, że miłość jest piękna i jest możliwa. Dlatego chciałbym Was drodzy małżonkowie zachęcić, abyście odnowili Wasze przyrzeczenia małżeńskie. Zapraszam, abyście stanęli całymi rodzinami blisko siebie i stali się świadkami, że miłość nie umiera, że miłość daje radość i siłę.

Zapraszam także, aby po powrocie do domu usiąść razem i podzielić się z dziećmi i wnukami historią Waszego zakochania się i miłości. Proszę, abyście przy wspólnym posiłku świętowali razem niezależnie od tego, którą rocznicę ślubu obchodzicie. Niech Niedziela Świętej Rodziny stanie się odtąd dniem dziękczynienia za Wasze małżeństwo i rodzinę, za Wasze dzieci i wnuki. Pamiętajcie dziś o modlitwie za siebie nawzajem.

Ks. Przemysław Drąg

Dyrektor KODR